

Alessandro Florenzji, były kapitan Primavera Romy, a obecnie gracz Crotone, udzielił wywiadu „Corriere dello Sport”, w którym mówi o projekcie Romy, którego część chciałby stanowić, o Luisie Enrique, o Tottim i grze w kadrze Under 21. Zdradza też, do jakiego gracza chciałby być podobny.

O swojej żyłce strzeleckiej:

- Przychodzi mi naturalnie śledzenie akcji na ostatnich 20 metrach. Jeśli wszystko idzie dobrze, to jestem gotowy i czekam. Jeśli nie, cofam się i wszystko zaczyna się od nowa. Zawsze strzelałem dużo bramek, także w Primavera Romy. Pozostało do sprawdzenia, czy będę potrafił to robić także w lidze tak trudnej, jak Serie B. Wydaje się, że tak.

O Romie:

- Czy miałem telefony z Romy? Ja jestem tutaj. Wiedzą, gdzie mnie znaleźć. W czerwcu wracam do domu, do Vitinii, i potem zobaczymy.

O reprezentacji under 21:

- To jedyna w swoim rodzaju okazja. Byłem dobry i miałem szczęście, że potrafiłem ją wykorzystać. Dziękuję Ferrarze, który we mnie wierzył. Pamiętam, że na początku sezonu Menichini spytał mnie, czy mogę zagrać na boku obrony, ponieważ nie było nikogo na tę pozycję. Bok obrony?!? Ok., trenerze, proszę mi dać tę koszulkę. I tak trafiłem do pierwszego składu w Serie B, a Ferrara w tamtym czasie, na przełomie sierpnia i września, szukał graczy już gotowych do gry, z pewną ilością minut w nogach. Od tego momentu do debiutu na Węgrzech minęło kilka dni.

O Francesco Tottim:

- Tottiego nie poddaje się dyskusji. Byłem jego chłopcem do podawania piłek. Jestem rzymianinem i romanistą od zawsze. Chodziłem na Curva Sud i kibicowałem Romie. Tam poznałem też moją narzeczoną Ilenię, Zagorzała fanka, od kilku lat na trybunach.

O Fabregasie:

- To jest piłkarz, do którego chciałbym być podobny. Potrafi grać wszędzie równie dobrze... A poza tym uwielbiam Barcelonę i jej styl gry.

O Luisie Enrique:

- Podoba mi się jego wizja gry. Podoba mi się pomysł, że posiadanie piłki jest najważniejsze

Autor: kaisa